



WSPÓLNOTA



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

26.VI.2022 - 3.VII.2022

Nr 26/2022(1205)

NAJŚWIĘTSZE SERCE PANA JEZUSA

Znak „bliskości i czułości”

Czerwiec to miesiąc w szczególny sposób poświęcony czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jego kult wywodzi się z czasów średniowiecza. Na przestrzeni wieków wielu świętych i błogosławionych Kościoła wyróżniało się szczególnym kultem Najświętszego Serca Jezusowego, św. Dominik Guzman, św. Mechtylda, św. Gertruda, św. Małgorzata z Kortony, św. Jan Eudes. Jednak główna zasługa w rozpowszechnieniu nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa przypada skromnej zakonnicy, wizytce, św. Małgorzacie Marii Alacoque (1647-1690), o której pisaliśmy na łamach naszej gazetki w ubiegłym roku. Pierwszym z papieży, który zatwierdził nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, był Klemens XIII. Uczynił to w roku 1765.

Dlaczego kult Serca Jezusowego jest tak ważnym elementem duchowości chrześcijańskiej? Odpowiedzi na to

pytanie udziela nam nauczanie Kościoła. Wielu papieży w ciągu wieków uczyło, że kult Serca Pana Jezusa nie jest tylko jednym z wielu istniejących w Kościele nabożeństw. Jest on najwyższą formą duchowości chrześcijańskiej. Jego przedmiotem jest bowiem miłość Boga.

Papież Leon XIII w encyklice ANNUM SACRUM wyjaśnia naturę, skutki i znaczenie aktu poświęcenia całej rodziny ludzkiej Bożemu Sercu. Mówi: „Jest rzeczą najzupełniej odpowiednią poświęcenie się temu Najświętszemu Sercu. Poświęcenie zaś takie nie jest niczym innym jak oddaniem się Jezusowi Chrystusowi, ponieważ wszelki objaw czci, hołdu i miłości względem Bożego Serca odnosi się w rzeczywistości do osoby samego Chrystusa”.

Św. Pius X, który zaaprobował praktykę obchodzenia czerwca jako miesiąca Serca Jezusowego, przywiązując doń kilka odpustów, zalecił też w 1906 roku, aby w Uroczystość Najświętszego Serca we wszystkich świątyniach ponawiano poświęcenie rodzaju ludzkiego.



czyć patrzeniem na niego”. W kościele była całkowita cisza. Ludzie, wpatrzni w skupieniu oblicze kapłana, kontemplowali dokonujące się na ołtarzu tajemnice. Do San Giovanni Rotondo przybywali nie tylko katolicy, ale również zagorzali ateści, ciekawscy, niewierzący. Podczas Eucharystii sprawowanej przez Ojca Pio wielu z nich wracało do wiary.

Maria Winowska, opisując kilkakrotnie przeżytą „Mszę Ojca Pio”, pyta: „...czyż msza nie jest dla każdego z nas miejscem przeistoczenia, w którym nasze biedne cierpienie, przejęte przez Chrystusa, osiąga cenę wieczności? (...) To, co się odbywa przy ołtarzu, przemawia wprost do duszy. Jest jakiś tajny związek między nią a księdzem zatopionym w Bogu. (...) I to mi się wydaje jedną z przyczyn nadzwyczajnej władzy Padre Pio nad wszystkimi, którzy się doń zbliżają. Jak woda za dotknięciem różdżkarza, tak za jego przyczyną tryska żywe źródło skryte w pustyni oschłej rutyny. W zetknięciu z nim dusze utwierdzają się w chrześcijaństwie...”.

o czym myśleć przez całe wakacje i nie tylko ;-)

Adam

ŚW. FAUSTYNA ODCZUŁA MODLITWĘ PEWNEGO KAPŁANA

Jeszcze w dniu tym odczułam modlitwę pięknej duszy, który się za mnie modlił, udzielając mi w duchu swego kapłańskiego błogosławieństwa: nawzajem odpowiedziałam gorącą mą modlitwą. (Dz 1455)

ŚW. FAUSTYNA DZIĘKUJE PANU ZA JEGO MIŁOSIĘDZIE, KTÓRE PRZENIKA LUDZKIE INTENCJE

+ O Panie najdobrotliwszy, jakżeś miłosierny, że sądzisz każdego według jego sumienia i poznania, a nie według gadań ludzkich. Duch mój coraz więcej zachwycą się i karmi mądrością Twoją, którą coraz głębiej poznaję i tu jeszcze jaśniej mi się odsłania ogrom Twego miłosierdzia. O mój Jezu, to wszystko poznanie taki sprawia skutek w mej duszy, że zamieniam się w żar miłości ku Tobie, Boże mój. (Dz 1456)

CIEKAWE

Ewangelia Tomasza jest jednym z apokryfów gnostyckich. Istnieją dwa dokumenty pod takim samym tytułem. Pierwszy powstał prawdopodobnie na początku II wieku w środowisku gnostyków i nie ma nic wspólnego z Apostołem Tomaszem. Drugi tekst pochodzi z IV wieku.

CYTAT NA DZIŚ

Modlitwa i samotność
czynią człowieka świętym

św. Maksymilian Maria Kolbe

MIŁOSIĘDZIE W ZASIĘGU RĘKI!

Czyż może być lepszy tekst do publikacji – obok tekstu o Najświętszym Sercu Pana Jezusa od tego, który mamy od samej Św. Faustyny? Dziś impresje – zapisane w Dzienniczku” o sile modlitwy i mocy miłości. Mamy



Do zobaczenia we wrześniu!

Kolejny numer „Wspólnoty” chcemy wydać 4 września br. Życzymy Wam pięknych wakacji i spotkań Boga w przyrodzie, podczas modlitwy, może rekolekcji Ruchu „Światło-Życie”. Podzielcie się potem Waszym świadectwem, które może umocnić innych, wskazać drogę... Zapraszamy już dziś!



Papież Pius XI w encyklice MISE-RENTISSIMUS REDEMPTOR wskazał na drugi istotny element tego kultu, czyli na wynagrodzenie: „Spośród praktyk, związanych ściślej z czcią Najświętszego Serca Jezusa, wybija się pobożna praktyka poświęcenia Sercu Jezusa samych siebie i wszystkiego, co posiadamy, a co zawdzięczamy odwiecznej miłości Boga (...) należy także dołączyć obowiązek godnego zadośćuczynienia, czyli wynagrodzenia”.

Pius XII w encyklice HAURIETIS AQUAS napisał: „Czyż można znaleźć wznioślejszą formę pobożności nad kult Serca Jezusa? Cóż lepiej odpowiada istotcie religii chrześcijańskiej, co może skuteczniej zapobiec współczesnym potrzebom Kościoła i rodzaju ludzkiego? (...) Jest on ze swej istoty kultem miłości, którą Bóg nam ukazał przez Jezusa, a dla nas samych stanowi on równocześnie okazję do praktykowania miłości względem Boga i bliźnich”

Wielką wartość tego kultu dostrzegał także Św. Jan XXIII, który w DZIENNIKU DUSZY zanotował takie słowa: „To nabożeństwo pozostanie na zawsze najskuteczniejszym czynnikiem mego postępu duchowego. Muszę żyć jedynie dla Najświętszego Serca Jezusa. Jestem kapłanem Serca Jezusa”.

Św. Jan Paweł II w encyklice o Bożym miłosierdziu DIVES IN MISERICORDIA pisze: „W sposób szczególny zdaje się Kościół wyznawać miłosierdzie Boga i oddawać Mu cześć, zwracając się do Chrystusowego Serca; właśnie bowiem zbliżenie do Chrystusa w tajemnicy Jego Serca pozwala nam zatrzymać się w tym niejako centralnym a zarazem po ludzku najbardziej dostępnym punkcie obja-

wienia miłości Ojca, który stanowiło centralną treść mesjańskiego posłannictwa Syna Człowieczego.”

Ojciec Święty Franciszek mówi, że Pan zawsze patrzy na nas z miłosierdziem. „Nie bójmy się zbliżyć do Niego! Ma miłosierne serce! Jeśli pokażemy mu nasze wewnętrzne rany, nasze grzechy, On zawsze nam je przebaczy! Jest samym miłosierdziem!” – napisał Ojciec Święty. Dodał, że wyrazem miłosierdzia Boga jest właśnie Serce Jezusa, stanowi ono centrum, źródło, z którego wypływa zbawienie dla całej ludzkości. Zaznaczył, że miarą miłości jest „Jak ja was umiłowałem”. Powinna być ona bliska bliźniego, podobnie jak miłość Miłosiernego Samarytanina, jest pod znakiem „bliskości i czułości”. Aby tę miłość względem Pana przywrócić, trzeba Go kochać, stawać się jemu bliskim, czułym wobec Niego, choć to nie wystarcza.

J.W.

ŚWIĘTY O. PIO – ŚWIĘTY NA NASZE CZASY!

Dokładnie 20 lat temu (jak ten czas umyka!) Św. Jan Paweł II ogłosił Ojca Pio świętym. Wiele o O. Pio mówi piękny tekst Dobromiły Salik, który tu w części przypominam:

NAJWIĘKSZY CUD OJCA PIO

„Po konsekracji i podniesieniu na jego twarzy widać było coś niezwykłego. Ludzie mówili: — Wygląda jak Jezus!”. Te słowa jednego ze świadków mszy świętej sprawowanej przez Ojca Pio wyrażają najgłębszą prawdę o nim jako kapłanie — „drugim Chrystusie”. Jak „Padre Pio” przeżywał Eucharystię? W jaki sposób za jej pośrednictwem apostołował? (...)

Misterium miłości

Na prymicyjnym obrazku Ojciec Pio wypisał słowa, które stały się programem jego kapłańskiego życia: „Jezu, technienie mego życia, oto drżący unoszę Cię do góry w misterium miłości. Obym wraz z Tobą był dla świata Drogą, Prawdą i Życiem, a dla Ciebie był świętym kapłanem, doskonałą ofiarą”. Przez ponad 58 lat, codziennie, podczas Eucharystii łączył się duchowo z Chrystusem Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Ostatnią Najświętszą Ofiarę sprawował 22 września 1968 roku - dzień przed swoją śmiercią.



Powołanie Ojca Pio realizowało się przede wszystkim przez sprawowanie Eucharystii oraz przez sakrament pojednania i kierownictwo duchowe. W Eucharystii doświadczał - jak sam wyznał — „całej Kalwarii”.

Ołtarz i konfesjonał

Odprawiana przez Ojca Pio o czwartej lub piątej rano — msza święta wpływała na rozkład autobusów i godziny otwarcia hoteli w San Giovanni Rotondo. Jego sakramentalna posługa przyciągała tysiące wiernych. Ludzie już od 2.30 oczekiwali w kościele. Nawiedzając to miejsce w 1987 roku, Jan Paweł II mówił w homilii poświęconej Ojcu Pio: „Czyż ołtarz i konfesjonał nie były dwoma biegunami jego życia?” Gdy przybył do San Giovanni Rotondo w roku 1974, wspominał: „Mam jeszcze przed oczyma jego postać, jego obecność, jego słowa; widzę, jak odprawiał Mszę św. przy bocznym ołtarzu, a następnie ten konfesjonał, dokąd udawał się, aby spowiadać...”. Charyzmatyczny spowiednik odmawiał często rozgrzeszenia

penitentom, którzy wyznawali, iż zaniedbywali mszę św. niedzielą. Bolał nad ich niefrasobliwością. Otrzymywali rozgrzeszenie tylko wtedy, kiedy naprawdę żałowali. W ten sposób Ojciec Pio uczył, że każda Najświętsza Ofiara ma bezgraniczną wartość.

Msza Ojca Pio

Taki tytuł nosił artykuł pewnego świeckiego dziennikarza, który w 1929 roku przelał na papier odczucia, jakie wzbudziła w nim Eucharystia sprawowana przez słynnego Kapucyna. Pisał: „Wszyscy ci, którzy byli ze mną w małym kościele Matki Bożej Łaskawej, w modlitwie towarzyszyli mi we wchodzeniu na Kalwarię i pozostawali u stóp krzyża, na nowo utwierdzając się w wierze i nadziei. (...) Wiele cudów Opatrzności przekazał Ojciec Pio ludzkim duszom i ciałom (...), ale ze wszystkich — dla mnie — cud Mszy Świętej jest największy”. Inny świadek „Mszy Ojca Pio”, kapucyn, tak wyraził posłannictwo swego współbrata: „Tajemnica Męki była dlań stosowną, wydawał się zrodzony właśnie dla celebracji. Gdy wznosił kielich i patenę, rękawy opadały nieco i ukazywały odsłonięte rany rąk. Na nich skupiał się wzruszony wzrok obecnych i wszyscy nagle czuli się ubodzy i mizerni, zdumieni wobec tego ofiarowania (...) W czasie Komunii tłum wstrzymywał oddech. Bóg ukrzyżowany łączył się z ubogim bratem (...). Zdawało się, że ta Msza jednała dusze, pozwalała zapomnieć zło, dawała odczuć radość z bycia braćmi i pielgrzymami...”.

Miejsce przeistoczenia

Eucharystia, nieskończenie owocna jako źródło łask dla samego Ojca Pio, była również skuteczna dla tych, którzy byli jej świadkami. Jeden z nich stwierdził, że kiedy Ojciec odprawiał Mszę św., „nie można się było zmę-